

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie: SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska(spr.)

del. SO Ryszard Badio

Protokolant: stażysta Ewa Borysewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa Gminy M. G.

przeciwko P. M.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 27 września 2017 r. sygn. akt I C 2147/16

1. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

I. zobowiązuje pozwanego P. M. do opublikowania na jego koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia orzeczenia, na okres 7 dni na stronie internetowej (...) w ramce wielkości ¼ ekranu, standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego, na białym tle oświadczenia następującej treści: „P. M., autor artykułu „Duża firma opuści G.. Pracuje tam 100 osób”, opublikowanego w dniu 13 września 2016 roku na portalu internetowym (...) przeprasza Burmistrza Miasta G. oraz pozostałe władze Gminy M. G.

za pojawiające się w treści tego artykułu nieprawdziwe

i niezweryfikowane stwierdzenie: „... jednak zupełnie władze miasta, burmistrz nie wykazały zainteresowania, abyśmy pozostali w G.”;

II. zasądza od P. M. na rzecz Gminy M. G. kwotę (...) (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem) zł tytułem kosztów procesu.

2. zasądza od P. M. na rzecz Gminy M. G. kwotę 1140 (jeden tysiąc sto czterdzieści) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 września 2017 roku Sąd Okręgowy w Płocku oddalił powództwo Gminy M. G. skierowane przeciwko P. M. o ochronę dóbr osobistych i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.196,72 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Okoliczności faktyczne sprawy są następujące:

Na terenie Gminy M. G. od kilku lat funkcjonowała spółka (...), która zatrudniała znaczną ilość pracowników. Spółka ta najmowała teren od innej spółki, która znalazła się w stanie upadłości. W związku z tym w 2016 roku pojawiły się problemy z dalszym funkcjonowaniem spółki (...) w tym samym miejscu. Spółka chciała się rozwijać i interesowało ją poszerzenie posiadanego terenu, co było niemożliwe w dotychczasowej lokalizacji. Zainteresowana była więc pozyskaniem nowego terenu pod swoją działalność. Latem 2016 roku doszło do spotkania przedstawicieli spółki, wśród których był m.in. A. B., z przedstawicielami Gminy M. G., wśród których był m.in. burmistrz P. K., jego zastępca P. P. oraz E. C. - pracownik Wydziału Inwestycji i (...) Przestrzennej. W trakcie tego spotkania przedstawiciele spółki informowali władze miasta o swoich problemach i planach oraz o tym, że chcieliby kontynuować działalność na dotychczasowym terenie. W tej sytuacji przedstawiciele Miasta przedstawili ofertę działki przy ul. (...) w G.. Działka była za wąska i za mała na rozbudowę hali, którą spółka planowała w przyszłości. Następnie przedstawiono kolejny zestaw działek, stanowiących własność Gminy i przeznaczonych pod inwestycje, jednakże żadna z nich nie odpowiadała oczekiwaniom spółki. Na koniec spotkania uznano, że przedstawiciele Miasta będą dalej szukać właściwych działek, a jednocześnie poinformowano przedstawicieli spółki o prywatnych firmach, które mogą mieć na zbyciu nieruchomości. Podczas spotkania nie było mowy o kolejnych tego typu spotkaniach.

W dniu 13 września 2016 roku na portalu internetowym (...) został opublikowany artykuł zatytułowany „Duża firma opuści G.. Pracuje tam 100 osób”, którego autorem był P. M.. Artykuł ten dotyczy przeprowadzki do P. firmy (...), prowadzącej do tej pory działalność na terenie G.. Opisane zostały przyczyny przeprowadzki. W artykule zawarte zostały również pozyskane przez autora cytaty z rozmów z A. B. - kierownikiem oddziału Spółki (...) oraz T. M. - radnym Rady Miasta G.. W części wstępnej artykułu zamieszczono m.in. następujące zdanie „Właściciele dużego, jak na lokalne warunki, zakładu mówią wprost, że w G. nie ma warunków do inwestowania, a burmistrz P. K. i urzędnicy Urzędu Miasta wykazali kompletny brak zainteresowania przeprowadzką”. Następnie zawarta została informacja o przyczynach przeprowadzki i powodach przeniesienia zakładu do P., a także o tym, że A. B. rozmawiał o chęci powiększenia zakładu z władzami miasta tj. burmistrzem i jego zastępcą. Następnie zamieszczony jest cytat z wypowiedzi A. B.: „otrzymaliśmy informację, że G. nie ma odpowiednich terenów inwestycyjnych, które by nas interesowały, strefy ekonomicznej”, a następnie „Dziwię się, bo G. jest bardzo dobrze położony z punktu widzenia logistycznego, co dla nas jest ważne, jednak zupełnie władze miasta, burmistrz, nie wykazały zainteresowania, abyśmy pozostali w G.”. Na koniec jest również cytat z wypowiedzi T. M., dotyczącej tego problemu (wydruk artykułu prasowego - k. 4 - 5).

Pismem z dnia 19 września 2016 roku Burmistrz Miasta G. zwrócił się do P. M. i redakcji portalu internetowego G..info o sprostowanie nieprawdziwej informacji, zawartej w treści w/w artykułu prasowego poprzez opublikowanie na tejże stronie internetowej oświadczenia następującej treści: „nieprawdą jest, jakoby Burmistrz Miasta G. nie wykazał zainteresowania pozostaniem spółki (...) na terenie Miasta G.. Redakcja portalu internetowego G..info przeprasza Burmistrza Miasta G. oraz pozostałe władze Gminy M. G. za opublikowanie nieprawdziwych i nierzetelnie zweryfikowanych informacji prasowych w tym zakresie” .

Pismem z dnia 26 września 2016 roku, przesłanym w formie e-mailowej powódce, redaktor naczelny portalu (...) odmówił zamieszczenia sprostowania artykułu prasowego, wskazując że słowa kwestionowane przez powódkę są słowami A. B..

Artykuł ten powstał w związku z informacją o przenosinach spółki (...) z G. do P.. Pozwany w pierwszej kolejności skontaktował się w tej sprawie z radnym Miasta G. T. M., który jednocześnie w tym czasie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji (...). Od niego dowiedział się, że odbyło się jedno spotkanie przedstawicieli spółki z władzami Miasta G., które nie przyniosło żadnego skutku. Od niego pozwany uzyskał kontakt do A. B., który w tym

czasie był przedstawicielem spółki w G.. Skontaktował się z nim i umówił na rozmowę w siedzibie spółki przy ul. (...) w G.. A. B. nie wyraził zgody na nagranie audio bądź wideo tej rozmowy, ale wyraził zgodę na opublikowanie jego słów w przygotowywanym artykule prasowym. P. M. w tej sytuacji nagrał rozmowę z A. B. na własne potrzeby. Pisząc następnie artykuł zacytował słowa wypowiedziane przez A. B. i oznaczył je w artykule kursywą oraz sformułowaniami wskazującymi na ich autorstwo. Słowa zamieszczone w artykule, jako cytaty A. B., są słowami wypowiedzianymi przez niego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty oraz zeznania świadków i przesłuchanie pozwanego. Dowodom tym Sąd dał wiarę w całości, albowiem nawzajem one ze sobą korespondują. Jedyna różnica w zeznaniach świadka A. B. i pozwanego dotyczy autorstwa jednego słowa wskazanego w pozwie - „zupełnie”. W tym zakresie Sąd dał wiarę przesłuchaniu pozwanego, bo A. B. jednoznacznie nie był w stanie wykluczyć swego autorstwa. Swoją negację w tym zakresie tłumaczył tym, że nie można powiedzieć, że gmina zupełnie nic nie zrobiła, bo jednak jedno spotkanie było. Wówczas, będąc rozszalonym postawą władz miasta, takie słowa wobec dziennikarza mógł wypowiedzieć.

Sąd I instancji uznał, że powództwo podlegało oddaleniu, jako bezzasadne.

Powódka w sprawie niniejszej dochodziła zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia niezbędnego do usunięcia skutków dokonanego przez niego naruszenia jej dóbr osobistych w publikacji prasowej, która ukazała się na stronie internetowej (...) której autorem był P. M.. Podstawę prawną jego ewentualnej odpowiedzialności stanowią przepisy art. 37 i 38 ust. 1 prawa prasowego w związku z przepisami kodeksu cywilnego dotyczącymi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych tj. art 23 i 24 k.c.

W sprawie powodem jest gmina, będąca osobą prawną. Stosownie do treści art 43 k.c. do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych. Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, nierozdzielnie związane z osobą prawną (niezbywalne), dzięki którym ta osoba może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania. Strona powodowa powołała się na naruszenie swojego dobra osobistego w postaci dobrego imienia (reputacji, renomy). Jest ona odpowiednikiem czci osoby fizycznej. Zarzuty kierowane wobec działania osób zatrudnionych w Urzędzie Miasta, podobnie, jak wobec organów gminy tj. burmistrza, rady gminy, mogą naruszać dobra osobiste gminy, jeżeli dotyczą zadań wchodzących w zakres jej działania. Istotą osoby prawnej jest to, że jest ona odrębnym podmiotem prawa, wobec czego naruszenie dobra osobistego osoby prawnej dotyka całości substratu osobowego, a nie niektórych tylko wchodzących w jego skład osób fizycznych. Z tej zatem perspektywy zarzuty niewłaściwego działania, zachowania kierowane wobec burmistrza, władz miasta, urzędników mogą naruszać i naruszają dobro osobiste gminy, jako osoby prawnej.

Oceniając czy pozwany rzeczywiście naruszył dobro osobiste we wskazany przez stronę powodową sposób Sąd I instancji podkreślił, że spór sprowadza się w zasadzie do dwóch zdań: „Właściciele dużego jak na lokalne warunki zakładu mówią wprost, że w G. nie ma warunków do inwestowania, a burmistrz P. K. i urzędnicy Urzędu Miasta wykazali kompletny brak zainteresowania przeprowadzką i „Dziwię się, bo G. jest bardzo dobrze położony z punktu widzenia logistycznego, co dla nas jest ważne, jednak zupełnie władze miasta, burmistrz, nie wykazały zainteresowania, abyśmy pozostali w G.”. Sformułowania te same w sobie zawierają ocenę działania powodowej Gminy i jej organów, szczególnie w zestawieniu z pozostałymi informacjami zawartymi w artykule. Wątpliwości może budzić jedynie sformułowanie „zupełnie” i analogicznie w części wstępnej „kompletnie”, bowiem ów brak zainteresowania, pojmowany szeroko, jest również informacją prawdziwą. Jednakże sformułowania te wraz z w/w pojedynczymi słowami nie są do końca prawdziwe, bowiem zainteresowanie ze strony organów powódki sytuacją formy R. - M. było. Kwestią oceną jest to czy było to właściwe zainteresowanie. Dla racjonalnego czytelnika zestawienie informacji musi prowadzić do wniosku, że samo zainteresowanie było, ale w ocenie zarówno osoby cytowanej tj. A. B., jak i samego autora publikacji prasowej, było to zainteresowanie niewystarczające, znikome, mniejsze od oczekiwanego przez nich. W tej sytuacji, analizując artykuł prasowy w całości, a nie wyrwane z kontekstu pojedyncze zdanie, Sąd stwierdził, że nie narusza on dóbr osobistych powódki i opisuje sytuację w sposób prawdziwy. Rolą prasy w nowożytnym państwie prawa jest m.in. ocena działalności jednostek samorządowych, które przecież nie są prywatną własnością burmistrza,

czy innych urzędników. Prasa ma patrzeć na ręce organom samorządu, organom państwa i informować ogół społeczeństwa. Kwestia zaangażowania powódki w pozostanie spółki (...) jest doskonałym przykładem właśnie takiej oceny. Wg. władz Miasta to zaangażowanie było duże i wystarczające, a w ocenie pozwanego, A. B. czy cytowanego w artykule radnego Rady Miasta G. T. M. to zaangażowanie było niewystarczające, a powódka miała inne możliwości podejmowania działań, zmierzających do zatrzymania spółki na swoim terenie. Oceny nie można weryfikować według miary prawda/fałsz. Oceny, jakkolwiek nie muszą (i nie mogą) być prawdziwe, to jednak nie mogą falsyfikować rzeczywistości, tj. abstrahować od podstawy faktycznej ich wyrażenia lub jej wypaczać. Powinny znajdować oparcie w prawidłowo ustalonych faktach. Nie mogą także razić dowolnością, stanowić ekscesu w zakresie formy wyrażenia. Nie bez znaczenia jest również sfera intencji oceniającego. W odniesieniu do krytyki prasowej nadrzędnym interesem społecznym jest uzyskiwanie informacji prawdziwej co do faktów i dokonywanie ocen adekwatnych do nich. W ocenie Sądu wyrażona przez pozwanego ocena nie jest działaniem bezprawnym, bowiem mieści się ona w granicach porządku prawnego. A jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 roku sygn. akt II CKN 226/01 zgodnie z art. 1 Prawa prasowego, prawo prasy do kontroli i krytyki społecznej jest jedną z fundamentalnych zasad wolności prasy, zagwarantowanej postanowieniami art. 14 i 54 Konstytucji RP, wobec czego działanie dziennikarza w granicach dozwolonej krytyki wyłącza bezprawność, stanowiącą konieczną przesłankę ochrony przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Jednakże tak rozumiana wolność prasy doznaje licznych ograniczeń, z których jedno wskazane jest już w samym art. 1 Prawa prasowego i dotyczy wymogu, by informacja prasowa była rzetelna, co konkretyzują postanowienia art. 12 ust. 1 pkt 1 nakazujące dziennikarzowi zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza zaś sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Pozwany pisząc przedmiotowy artykuł prasowy opierał się na informacjach uzyskanych od A. B., a także radnego T. M.. Wątpliwości Sądu budził brak zweryfikowania informacji bezpośrednio u powódki, a w zasadzie u organów powołanych do jej reprezentowania, to jednak zdaniem Sądu I instancji nawet przeprowadzenie tej weryfikacji nic by nie zmieniło, bo sama informacja o spotkaniu i jego wynikach jest przedstawiona w artykule.

Jednocześnie Sąd wskazał, że podnoszony przez pozwanego zarzut, iż zdanie na które powołuje się powódka wypowiedział A. B. i on nie ponosi za nie odpowiedzialności jest niezasadny. Na równi z wypowiedziami własnymi, prasa odpowiada za treść i formę przytaczanych informacji i ocen osób trzecich – także cytowanych in extenso, choćby w formie wywiadu. Dziennikarz nie może chronić się za plecami swojego informatora. Jeśli decyduje się upublicznić zarzut wypowiedziany przez osobę trzecią, ponosi odpowiedzialność za jej słowa. Dlatego dziennikarza obciąża przed publikacją cudzych twierdzeń szczególnie staranne i rzetelne zweryfikowanie ich. Wyjątek może stanowić sytuacja, gdy dziennikarz cytuje cudzą wypowiedź i jednocześnie wyrażnie się od niej dystansuje albo przytacza ją, by zwalczyć zawarty w niej pogląd.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z treścią art 98 k.p.c., zasądzając je w całości od powódki na rzecz pozwanego, zgodnie ze złożonym spisem kosztów, z wyjątkiem kosztów wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem. Stosownie do treści § 8 ust 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w jego brzmieniu z dnia wniesienia pozwu do Sądu, stawka minimalna w zakresie spraw o ochronę dóbr osobistych wynosiła 1.080,00 zł. Do kosztów tych Sąd doliczył koszty dojazdu pełnomocnika zgodnie ze złożonymi spisami.

Apelację od rozstrzygnięcia Sądu I instancji wniosła strona powodowa, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na uznaniu, że pozwany swym postępowaniem wypełnił dyspozycję art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe a w konsekwencji naruszenie prawa materialnego tj. ww. normy prawnej poprzez jej niewłaściwe zastosowanie.

Stawiając ten zarzut apelujący wniósł o:

1. zobowiązanie pozwanego do usunięcia naruszenia dobra osobistego strony powodowej poprzez opublikowanie oświadczenia na warunkach i o treści wskazanej w pkt. 2 pozwu,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany w odpowiedzi na apelację strony powodowej żądał oddalenia apelacji oraz zasądzenia od strony powodowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił:

Spotkanie w Urzędzie Miasta G. latem 2016 roku odbyło się po uprzednim telefonie przedstawiciela firmy (...) i zostało zorganizowane w trybie pilnym, w ciągu 1-2 godzin od telefonu. Władze Gminy nie miały dużo czasu, by się przygotować do spotkania, ale została przyniesiona mapa ze wszystkimi nieruchomościami G.. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele R.-M. zapoznali się ze wszystkimi lokalizacjami dostępnymi w tamtym czasie. Została przedstawiona działka najbardziej zbliżona do oczekiwanej. Była mowa także o możliwości połączenia działek. Prowadzono analizę pod kątem istnienia gruntów prywatnych, zaproponowano też teren dawnej cegielni, odpowiedni powierzchniowo. Już wtedy R.-M. toczył rozmowy w P.. Była mowa także o uchwale o ulgach dla inwestorów w podatku od nieruchomości oraz o spotkaniu z (...) Strefą Ekonomiczną. Nie został ustalony żaden kolejny termin spotkania, Spółka nie była zainteresowana dalszymi rozmowami. (zeznania świadka P. P. - rozprawa z 13 września 2017 roku 00:05:23-00:23:58).

T. M. był radnym i przewodniczącym Komisji (...) Miasta G.. (zeznania świadka P. P. - rozprawa z 13 września 2017 roku 00:05:23-00:23:58).

Pozwany kontaktował się z T. M. telefonicznie i osobiście. Po spotkaniu z nim uznał, że jego wiedza w kwestii działań Gminy M. G. jest wystarczająca. Pozwany wiedział, że burmistrz G. i T. M. byli w wyborach samorządowych w różnych komitetach wyborczych. To T. M. odesłał dziennikarza do A. B., a nie do władz Miasta. (zeznania pozwanego z dnia 13 września 2017 roku 00:42:09 -00:44:20)

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony powodowej okazała się zasadna i skutkowałą zmianą orzeczenia Sądu Okręgowego w kierunku postulowanym przez stronę skarżącą, a to na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

Jak wskazuje sam apelujący stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji nie jest w zasadzie kwestionowany. Pewne okoliczności wymagały wyraźnego wyeksponowania i w tym zakresie Sąd Apelacyjny poczynił dodatkowe, powyższe ustalenia faktyczne, istotne dla rozstrzygnięcia, zwłaszcza że Sąd I instancji czynił ustalenia także na podstawie zeznań świadka P. P. i pozwanego. Sąd Okręgowy dał ostatecznie wiarę pozwanemu w kwestii dosłowności cytatu z wypowiedzi A. B., choć sam A. B. raczej wykluczył, by użył słowa „zupełnie” i sam stwierdził, że było ono nieadekwatne do okoliczności. W analizowanym stanie faktycznym Sąd I instancji był jednak uprawniony do dokonania własnej oceny zeznań pozwanego, a to w świetle reguł wynikających z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut zawarty w apelacji strony powodowej obejmuje de facto etap stosowania prawa materialnego – prawa prasowego.

Wywód Sądu Okręgowego, dotyczący ochrony dóbr osobistych osoby prawnej jest obszerny, pogłębiony, wsparty dorobkiem judykatury i nie ma potrzeby powielania argumentacji w tej materii. Dość wskazać, że zarzuty niewłaściwego działania, zachowania kierowane wobec burmistrza, władz miasta, urzędników mogą naruszać i co do zasady naruszają dobra osobiste gminy, jako osoby prawnej. Innym zagadnieniem jest natomiast czy rzeczywiście w tym stanie faktycznym doszło do naruszenia dóbr osobistych strony powodowej przez pozwanego i to w sposób wskazywany przez Gminę M. G..

Sąd I instancji poddał szczegółowej analizie dwa zdania, zawierające ocenę działania powódki i jej organów w zestawieniu z pozostałymi informacjami zawartymi w artykule autorstwa pozwanego. Chodzi o stwierdzenie, że „Właściciele dużego jak na lokalne warunki zakładu mówią wprost, że w G. nie ma warunków do inwestowania, a burmistrz P. K. i urzędnicy Urzędu Miasta wykazali kompletny brak zainteresowania przeprowadzką” i fragment cytatu zamieszczonego w tym artykule „Dziwię się, bo G. jest bardzo dobrze położony z punktu widzenia logistycznego, co dla nas jest ważne, jednak zupełnie władze miasta, burmistrz, nie wykazały zainteresowania, abyśmy pozostali w G.”. Zdaniem Sądu I instancji ocena, że zainteresowanie było niewystarczające czy znikome była usprawiedliwiona,

a artykuł opisuje sytuację w sposób prawdziwy i nie narusza dóbr osobistych strony powodowej. Sam Sąd wskazał jednocześnie, że oceny, jakkolwiek nie muszą być prawdziwe, to nie mogą abstrahować od podstawy faktycznej ich wyrażania i jej wypaczać. Powinny znajdować oparcie w prawidłowo ustalonych faktach. Sąd I instancji przywołał ogromny dorobek orzecznictwa w tej materii.

Należy jednak zwrócić uwagę, że powyższe zdania, w powiązaniu z całym kontekstem ich przedstawienia, oznaczają, że władze miasta nie wykazały jakiegokolwiek zainteresowania sytuacją przedsiębiorcy ze swojego terenu i nie zrobiły absolutnie nic (kompletnie, wcale, ani trochę), by ewentualnie pomóc przedsiębiorcy w pozyskaniu terenów inwestycyjnych w powodowej Gminie. Ocena przedstawiona w analizowanym artykule posługuje się zwrotami dość kategoriowymi i w swej wymowie pejoratywnymi, a będącymi jednocześnie odniesieniem do postawy organów Gminy. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na brak zweryfikowania przez pozwanego informacji bezpośrednio u strony powodowej, ale uznał, że przeprowadzenie tej weryfikacji i tak nic by nie zmieniło w zakresie rozstrzygnięcia. Tu właśnie dotykamy sedna zarzutów zawartych w apelacji strony powodowej.

Materiał dowodowy przyjęty przez Sąd Okręgowy za podstawę orzekania, uzupełniony w powyższym zakresie przez Sąd odwoławczy wskazuje, że w toku zwołanego w ciągu kilku godzin spotkania przedstawicieli Gminy z przedstawicielami Spółki, przedstawili oni aktualną, pełną ofertę inwestycyjną, jaką dysponowała Gmina, jednak była ona niesatysfakcjonująca dla Spółki, która zresztą prowadziła już rozmowy z inną gminą. Finalnie, Spółka przeniosła się do podpłockiej miejscowości, na tereny (...) ((...) Park (...)). Jest oczywiste, że wybrała tereny najkorzystniejsze z punktu widzenia strategii rozwoju firmy, natomiast nie ma podstaw, by tę decyzję wiązać jednoznacznie i jedynie z wynikami jednego spotkania z przedstawicielami powodowej Gminy. Zresztą po tym jedynym spotkaniu osoby uprawnione do reprezentacji Spółki nie wyraziły w żaden sposób woli prowadzenia jakichkolwiek dalszych rozmów z władzami G..

Tym samym trudno przyjąć, że burmistrz Miasta G. oraz pracownicy Urzędu Miasta wykazali „zupełny” (czyli min.: absolutny, całkowity itd.) brak zainteresowania tym, aby przedsiębiorca zatrudniający wielu mieszkańców (...) nie opuścił miasta. Taki wniosek godzi w dobre imię Gminy, konieczne dla jej rozwoju ekonomicznego i realizacji zadań ustawowych. Skoro- jak wynika z analizowanego przekazu prasowego- władze miasta nie wyrażają zainteresowania losem przedsiębiorców działających na ich terenie, to z pewnością jest nie jest to zachęcające dla potencjalnych inwestorów. Jednoznacznie negatywna ocena działań władz Gminy M. G. w kontekście działań na rzecz lokalnej społeczności została wyrażona w końcowym fragmencie publikacji przez T. M., radnego, który startował w wyborach z innego niż burmistrz komitetu wyborczego. To on wskazał kontakt do A. B. i to po spotkaniu z nim dziennikarz uznał, że ma wiedzę wystarczającą do dokonania własnej, negatywnej w wymowie, oceny zaistniałej sytuacji.

Pozwany, jako dziennikarz ma obowiązek zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste, o czym stanowi przepis art. 12 ust. 1 prawa prasowego – ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku (Dz.U.2018.1914 t.j.) Obowiązek dziennikarza zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność. Dochowanie przez dziennikarza staranności i rzetelności przy wykorzystaniu materiałów prasowych polega na obiektywnym i wszechstronnym przedstawieniu okoliczności w publikacji prasowej. Do uchylenia bezprawności wypowiedzi nie wystarczy przekonanie, że korzysta on z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wypowiedzi, i że działa w interesie publicznym. (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie VI ACa 390/15) Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 1987 r. w sprawie I CR 138/87 (LEX nr 3418) w sytuacji, gdy wskazanie w przekazie telewizyjnym źródła uzyskanych wiadomości polega na przedstawieniu informatora i odtworzeniu jego wypowiedzi, można uznać, że dziennikarz wypełnił obowiązek szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych tylko wtedy, gdy informacja pochodzi od osoby niezainteresowanej w sprawie. W przeciwnym razie obowiązkiem dziennikarza jest przedstawienie także stanowiska strony przeciwnej albo sprawdzenie prawdziwości otrzymanej informacji. Osoby zainteresowane bowiem mają z reguły skłonność do subiektywnej oceny faktów bądź do niepełnego ich relacjonowania.

Także w wyroku z dnia 29 marca 2017 roku w sprawie I CSK 450/16 oraz z dnia 11 sierpnia 2016 roku w sprawie I CSK 419/15 Sąd Najwyższy podkreślił, że przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji. Dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości. Sprawdzanie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości powinno obejmować sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do ich zgodności z innymi faktami. Umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych wiadomości może być uzależnione od okoliczności związanych z poruszonymi problemami. W ramach etapu wykorzystania materiałów wymagane jest wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji. Chodzi tu o przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę". Istotne znaczenie ma rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa, potrzeby publikacji oraz prawdziwości uzyskanych informacji. Nie zwalnia to jednak dziennikarza od obowiązku weryfikacji uzyskanych wiadomości w dostępny dla niego sposób.

Pojęcie "rzetelności" ma inne znaczenie w przypadku faktów i inne w przypadku ocen. Relacja o faktach jest rzetelna, jeśli oddaje prawdziwy przebieg zdarzeń lub stanów faktycznych. Nakaz dochowania rzetelności oznacza zakaz podawania przez dziennikarzy informacji kłamliwych. W stosunku do ocen brak jest podstaw do ich klasyfikowania jako prawdziwe lub fałszywe. Ujemne oceny krytyczne podlegają natomiast - na wniosek osoby, której dotyczą - sądowej kontroli z punktu widzenia motywów osoby formułującej lub rozpowszechniającej tego rodzaju ocenę (w szczególności, czy motywem tym jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przejrzystości życia publicznego i realizowania prawa społeczeństwa do informacji, nie zaś chęć dokuczenia lub poniżenia osoby krytkowanej w opinii publicznej) oraz pod względem formy wypowiedzi krytycznej, w szczególności co do tego, czy forma ta nie jest obraźliwa, nadmiernie ekspresyjna lub nieadekwatna do okoliczności.

Trzeba pamiętać, że dobre imię osoby prawnej naruszają takie zarzuty, które - obiektywnie oceniając - przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania do niej, potrzebnego do realizacji zamierzonych przez nią celów w ramach prowadzonej działalności.

W ustalonych ostatecznie okolicznościach faktycznych należy uznać, że pozwany, jako dziennikarz, nie dochował ciężącego na nim obowiązku, wynikającego z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe, bo nie zweryfikował w sposób należyty uzyskanych od swoich źródeł osobowych informacji tj. nie zasięgnął tych informacji u osób, które uczestniczyły w spotkaniu ze spółką z ramienia (...), czyli burmistrza lub jego ówczesnego zastępcy. Gdyby to uczynił, być może nie wysnułby oceny, że organy Gminy M. G. wyraziły zupełny czy kompletny brak zainteresowania. Nie bez znaczenia dla obiektywizmu przekazu jest i to, że dziennikarz powoływał się na wypowiedzi radnego z innej opcji politycznej niż burmistrz, z czego doskonale zdawał sobie sprawę. Ocena działań władz lokalnych o znaczącym pejoratywnym ładunku została dokonana jednostronnie przy niezakłóconej niczym możliwości poznania stanowiska tych władz. A przecież problem istnienia lub nie zakładu zatrudniającego ponad 100 pracowników dla społeczności G. miała szalenie istotne znaczenie, z czego dziennikarz także zdawał sobie sprawę.

Zwrócić należy uwagę, że przesłuchany w charakterze świadka A. B., niezależnie od tego, że Sąd odmówił mu wiary, nie potwierdzał, że użył tak kategorię określę („zupełny czy kompletny brak zainteresowania”) i sam stwierdził, że były one nieadekwatne do przebiegu spotkania z władzami G..

Ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał, że doszło do naruszenia dobrego imienia Gminy M. G., że sformułowane w artykule autorstwa pozwanego kategorię i krytyczne oceny były nieadekwatne do zaistniałych faktycznie okoliczności, a pozwany działał w sposób bezprawny, bowiem nie dopełnił ciężących na nim obowiązków dziennikarza, wynikających z treści art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego.

W tych warunkach strona powodowa mogła domagać się publikacji oświadczenia sformułowanego jako żądanie pozwu. Strona powodowa dochodziła zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia niezbędnego do usunięcia skutków dokonanego przez niego naruszenia jej dóbr osobistych w publikacji prasowej, która ukazała się na stronie internetowej (...) której autorem był P. M.. Podstawę prawną jego odpowiedzialności stanowią przepisy art. 37, 38

ust. 1 prawa prasowego - ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku (Dz.U.2018.1914 t.j.) w związku z przepisami kodeksu cywilnego dotyczącymi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych tj. 43 k.c. w zw. z art 23 i 24 k.c.

Zakres żądanej ochrony jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, adekwatny do stopnia naruszenia dobrego imienia Gminy M. G. i nie budził wątpliwości.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie przepisu art. 386 § 4 k.p.c. i uwzględnił żądanie pozwu w całości, nakazując publikację oświadczenia o określonej przez stronę powodową treści.

Równocześnie, na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej koszty procesu za I i II instancję. Koszty postępowania przed Sądem Okręgowym stanowią: 600 złotych opłata od pozwu, 17 złotych opłata skarbową od pełnomocnictwa oraz 1080 złotych wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej ustalone zgodnie z § 8 ust 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w jego brzmieniu z dnia wniesienia pozwu do Sądu (Dz.U. 2015 poz. 1800)

Koszty postępowania apelacyjnego obejmują opłatę od apelacji 600 złotych oraz koszty zastępstwa procesowego strony powodowej w postępowaniu apelacyjnym ustalone zgodnie z § 8 pkt. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 poz. 1800) w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku, zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2016 poz. 1668).